

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

16 grudnia 2024

Mt 21,23-27 (Biblia Tysiąclecia)

(23) Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu z pytaniem: **Jakim prawem to czynisz?** I kto Ci dał tę władzę? (24) Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie; jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. (25) Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? (26) A jeśli powiemy: od ludzi - boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. (27) Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: Więc i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Poprzedniego dnia Jezus powywracał stoły bankierów w świątyni. Potem uzdrowił niewidomych i chrymnych, co oburzyło arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i wyszedł z Jerozolimy, aby przenocować w Betanii (Mt 21,12-17).

Teraz znów powrócił do świątyni, aby nauczać lud. Arcykapłani i starsi czuli się zagrożeni samą Jego obecnością. Wydawał im się jakimś uzurpatorem, kimś niesłyszanie kontrowersyjnym.

Zapytali Go więc: „**Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę?**” (Mt 21,23).

Zauważmy, że Jezus odpowiedział pytaniem na pytanie. Była to typowa metoda rabinów, z którą arcykapłani i starsi byli dobrze obznajmieni. A ponieważ nie chcieli odpowiedzieć na pytanie dotyczące chrztu Janowego, Jezus również nie był zobligowany do odpowiedzi na pytanie o pochodzenie swej władzy. Sprytny chwyt, czy może coś więcej?

Otóż obnażając ich niechęć do przyznania, że chrzest Janowy pochodzi od Boga, Jezus wskazał na związek pomiędzy posłannictwem Jana a swoim własnym.

Zarówno prawo Jana do udzielania chrztu, jak i prawo Jezusa do głoszenia słowa, uzdrawiania i odpuszczania grzechów pochodziło wprost od Boga.

My oczywiście wiemy, że władza Jezusa pochodzi wprost od Boga.

➤ **Ale w jaki sposób korzysta On z tej władzy?**

Nie narzuca jej nam, nie chce też nas we wszystkim kontrolować. Używa tej władzy po to, by wybawić nas od grzechu i objawiać nam czułą miłość i miłosierdzie Ojca. Im bardziej poddajemy się Jego władzy, tym szybciej wznosimy się w świętości i stajemy się mocniejszym odbiciem Jego miłości i miłosierdzia dla tych, których mamy wokół siebie.

Nie obawiaj się więc powierzyć Jego opiece i prowadzeniu każdej z dziedzin twego życia - od osobistych relacji, przez życie rodzinne, pracę i finanse aż po twoje cele i najskrytsze pragnienia. **Jeśli przyniesiesz Mu to wszystko w modlitwie, On pokieruje twoimi krokami i pomoże ci podejmować dobre decyzje, które oddadzą Mu chwałę i będą błogosławieństwem dla ciebie i twoich bliskich.**

Zastanów się dziś, jaką dziedzinę życia jest ci najtrudniej poddać pod panowanie Jezusa. Pomyśl, w jaki sposób sprawuje On władzę i uczyn, co możesz, aby jednak Mu zawierzyć.

On kocha cię i pragnie twojego dobra, pozwól Mu się poprowadzić drogą, którą On wyznaczył!

„Jezu, pomóż mi poddać Ci wszystkie dziedziny mojego życia” .

Lb 24,2-7.15-17a

Ps 25,4-9



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

17 grudnia 2024

Mt 1,1-17 (Biblia Tysiąclecia)

(1) **Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama**. (2) Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; (3) Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; (4) Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; (5) Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, (6) a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była /dawna/ żona Uriasza. (7) Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; (8) Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; (9) Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; (10) Ezechiasz ojcem Manassesza; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; (11) Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. (12) Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; (13) Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; (14) Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; (15) Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; (16) **Jakub ojcem Józefa, męża Maryi**, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. (17) Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ **Czy zwróciłeś uwagę na pewną prawidłowość w dzisiejszej Ewangelii?**

Przodkowie Jezusa zostali podzieleni na trzy grupy liczące po czternaście pokoleń każda (Mt 1,17).

W każdej następnej grupie rodowodu Jezusa, wymienione tam postacie były mniej znaczące i żyły w skromniejszych warunkach. Pierwszą z nich otwierają legendarni patriarchowie: Abraham, Izaak i Jakub, a drugą Dawid, dzielny, choć nie pozbawiony skaz król Izraela.

W trzeciej czternastce mamy Jechoniasza i jego potomków – wygnańców, drobnych urzędników i ludzi zupełnie nieznanymi, o których Pismo Święte nie wspomina w żadnym innym miejscu. Jako ostatni jest wymieniony Józef, ubogi cieśla mieszkający w skromnym miasteczku Nazaret.

Dlaczego więc Bóg wybrał tego właśnie człowieka na opiekuna swego Syna? Być może dlatego, że Bóg patrzy na serce, a nie na osiągnięcia i tytuły. Józef był prawdziwie Bożym człowiekiem i właśnie dlatego mógł zapewnić właściwe środowisko wzrostu Jezusa jako człowieka. Wraz z Maryją i Jezusem tworzyli rodzinę żyjącą w prawdziwej harmonii. Do tego **Józef był żywym wzorem wielu nauk, które potem głosił Jezus.**

Jedną z cech Józefa była **pokora**. Okazał ją przyjmawszy Maryję do swego domu już po tym, gdy dowiedział się, że jest brzemienna. Jego akceptacja Bożego planu to z pewnością dobry przykład poddania się woli Ojca Niebieskiego. Być może to właśnie o Józefie myślał Jezus, gdy mówił: „Błogosławieni ubodzy w duchu” (Mt 5,3).

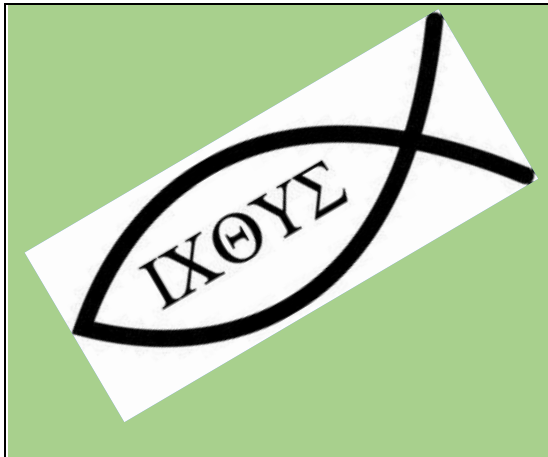
Inną cechą Józefa była **prostota**. Józef zadowalał się skromnymi warunkami, w jakich żył on i jego rodzina. Podobnie Jezus nigdy nie zamartwiał się tym, co będzie jadł i w co się będzie ubierał. Józef wiedział, że najważniejsze jest szukanie królestwa Bożego oraz miłość Boga i bliźniego; tego właśnie po latach nauczał Jezus.

Józef był też człowiekiem **sprawiedliwym** (Mt 1,19). Wiódł życie ukrytej świętości. Nigdy „**uczynków pobożnych**” nie wykonywał „**przed ludźmi po to, aby Go widzieli**” (Mt 6,1). Z pewnością mały Jezus wielokrotnie obserwował Józefa idącego do swojej własnej „**izdebki**” na modlitwę (Mt 6,6). Może właśnie stąd wziął się u Niego nawyk wstawania wczesnym rankiem i udawania się „**na miejsce pustynne**”, aby się modlić (Mk 1,35).

Człowiek pokorny. Człowiek prostego serca. Człowiek sprawiedliwy.

Kto lepiej niż Józef mógł pokazać Jezusowi, że świętość nabywa się przez pokorne poddanie się woli Bożej? Kto lepiej niż Józef mógł dać Mu przedsmak błogosławieństw, które kiedyś miał ogłosić? **I kto lepiej niż Józef może nauczyć nas tego samego?** Rdz 49,1a.2.8-10 Ps 72,1-4.7-8.17

„Św. Józefie, módl się za mnie, abym stawał się coraz bardziej podobny do Jezusa”.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

18 grudnia 20**24**

Jr 23,5-8 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy **wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą**. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. (6) W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: Pan naszą sprawiedliwością. (7) Dlatego oto nadejdą dni - wyrocznia Pana - kiedy nie będą już mówić: Na życie Pana, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, (8) lecz raczej: Na życie Pana, który wyprowadził i przywrócił pokolenie domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył, tak że będą mogli mieszkać w swej ziemi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Niegdyś 18 grudnia obchodzono w liturgii wspomnienie **Oczekiwania Najświętszej Maryi Panny**. Do dziś świętuje się je w Hiszpanii, a w polskich parafiach maryjnych tego dnia trwają modlitwy w intencji matek oczekujących narodzin potomstwa.

W tym dniu, zaledwie tydzień przed uroczystością Narodzenia Pańskiego, warto przyjrzeć się uczuciom, jakie były w sercu Maryi przed narodzinami Jej Syna.

➤ **Jak wyglądało Jej oczekiwanie w tych ostatnich tygodniach?**

Zacznijmy od dzisiejszej Ewangelii. Józef, małżonek Maryi, zostaje nawiedzony przez anioła, który poleca mu nie oddalać brzemiennej Maryi, ale przyjąć Ją do domu – bo „**z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło**” (Mt 1,20).

Wyobraź sobie, co czuła Maryja, gdy Józef powiedział Jej o tym widzeniu i o swojej decyzji. Niepokój, jakiego mogła doznawać na myśl o samotnym wychowywaniu Mesjasza, przemienił się w radość. Mężczyzna, którego kochała, będzie dzielił z Nią tę przygodę. Wspólnie będą wychowywać Syna Bożego. Nie będzie sama z tym niezwykłym zadaniem, obok będzie mężczyzna, który rozumie całą sytuację, bo sam otrzymał posłanie przez anioła.

Wyobraźmy sobie Maryję rozważającą Boże obietnice podobne do tych z dzisiejszego pierwszego czytania.

Naszedł wreszcie czas, by Pan ponownie sprowadził swój lud z wygnania. Tylko tym razem nie chodziło o niewolę w Babilonie, ale o jeszcze dotkliwszą niewolę grzechu. A Ona miała ten przywilej, że mogła jako pierwsza oglądać działanie Pana!

Z pewnością Maryja oczekiwała zbliżających się narodzin z narastającym przejęciem. Czyniła stosowne przygotowania, ale tak naprawdę nie było ich zbyt wiele, choćby dlatego, że byli ubodzy. Najlepiej czuła się w towarzystwie Józefa, bo tylko on – i Elżbieta, ale ona była daleko zajęta małym Janem – wiedział, co się naprawdę dzieje i kim jest Dziecko, na które czekali. Owszem, spotykała się z innymi brzemiennymi kobietami, ale tajemnica, którą w sobie nosiła oddzielała Ją od nich niewidzialną zasłoną. Dużo czasu spędzała na modlitwie i rozważaniu Bożego słowa. W ciszy kierowała wzrok ku swemu wnętrzu, w którym wzrastał On, Boży Syn.

My, w miarę zbliżania się świąt Bożego Narodzenia, zazwyczaj robimy wręcz przeciwnie, przyspieszamy tempo i zwiększamy aktywność.

Spróbuj jednak znaleźć nieco więcej czasu w tym tygodniu, by wraz z Maryją codziennie rozważać obietnice Boga i radować się tym, co już dla nas uczynił.

Jezus wciąż dociera do mrocznych i ponurych miejsc tego świata, wzywając wszystkich do wyjścia z tych niewoli, w których są pogrążeni. Jeśli zechcesz nieco zwolnić, może poczujesz, jak wyciąga do ciebie rękę, gotów dokonać kolejnego cudu. Czy to nie jest fascynująca perspektywa?

„Jezu, Ty wciąż pragniesz nas wyzwalać. Spraw, Panie, aby świat znowu ujrział Twoją moc”.

Ps 72,1-2.12-13.18-19

Mt 1,18-24: (18) Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nie zamieszkała z nim, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. (19) Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. (20) Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (21) Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. (22) A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: (23) Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. (24) Zbudziwszy się ze snu, **Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański:** wziął swoją Małżonkę do siebie,



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

19 grudnia 20**24**

Łk 1,5-25 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. (6) Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. (7) Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. (8) Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, (9) jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. (10) A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. (11) Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. (12) Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. (13) Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się Zachariasz! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. (14) Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. (15) Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napelniony będzie Duchem Świętym. (16) Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; (17) on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. (18) Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. (19) Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. (20) **A oto będziesz niemy** i nie będziesz mógł mówić **aż do dnia, w którym się to stanie**, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. (21) Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. (22) Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. (23) A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. (24) Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. (25) Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdyby Zachariasz i Elżbieta mogli w cudowny sposób zostać przeniesieni na współczesny koncert kolęd, to jak sądzisz, która spodobałaby się im najbardziej?

Może kolęda: „Wśród nocnej ciszy” z jej słowami: „Ach witaj, Zbawco, z dawna żądany, tyle tysięcy lat wyglądany” ?

Przypomniałyby im przesłanie ich syna, który przygotowywał lud na przyjście Mesjasza. Może teksty innych kolęd przypomniłyby im to, co opowiadali Józef i Maryja o tamtej pamiętnej nocy w Betlejem.

Jednak w świetle dzisiejszej Ewangelii wydaje się, że Zachariasz z Elżbietą mogliby wymienić porozumiewawcze spojrzenia przy pierwszych słowach kolędy: „Cicha noc” .

Znamy tę historię. Zachariasz przez całe lata modlił się o dziecko i oto w świątyni ukazuje mu się anioł, który mówi: „Twoja prośba została wysłuchana” (Łk 1,13). Elżbieta wreszcie pocznie! Jednak prośba Zachariasza o dowód - „Po czym to poznam?” (Łk 1,18) - zdradza brak zaufania.

Dlatego Zachariasz traci mowę aż do dnia narodzin dziecka. Można powiedzieć, że wchodzi w przedłużoną „cichą noc” .

Łatwo uznać to za karę, ale mogła to być również lekcja wiary udzielona Zachariaszowi przez Boga. Jego żądanie znaku sugeruje, że nie był jeszcze gotów przekazać Panu kontroli nad sytuacją.

Po wielu latach gorliwej modlitwy o dziecko miał teraz przestać mówić, a zacząć słuchać. Potrzebował miesięcy tej wymuszonej ciszy, by wreszcie usłyszeć, jak Bóg mówi do niego:

Modliłeś się już dosyć. Teraz przyszła kolej na moje działania.

Mówienie do Boga jest czymś wspaniałym. Jednak równie ważne jest słuchanie Go w ciszy i przyjmowanie tego, co się usłyszy.

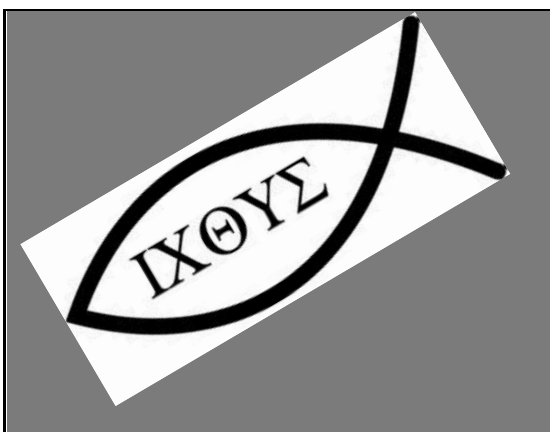
Przez nasze milczenie wyznajemy wiarę w to, że plany i zamysły Boga o wiele przewyższają nasze własne oraz wyrażamy ufność, że On uczyni to, co będzie dla nas najlepsze. Pokazujemy Bogu, że zawieramy Mu jako kochającemu Ojcu, nawet gdy nasze życie wydaje się pogrążone w chaosie.

Dziś na modlitwie spróbuj postawić się w sytuacji milczącego Zachariasza. Nie mów zbyt wiele. Zamiast tego w ciszy powierz się Bogu, poddaj się Jego woli lub po prostu trwaj bez słów w głębokiej wdzięczności za Jego miłość i miłosierdzie.

„Oto jestem, Panie” .

Sdz 13,2-7.24-25a

Ps 71,3-6.16-17



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

20 grudnia 2024

Iz 7,10-14 (Biblia Tysiąclecia)

(10) I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami: (11)

Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze! (12) Lecz Achaz odpowiedział: Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę. (13) Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? (14) Dlatego Pan sam da wam znak: **Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy prorok oznajmia, że Bóg pragnie dać ci znak, jest to zapowiedź wyjątkowego daru. To oczywiste, że przyjmiesz tę propozycję! Nie tak jednak zareagował król Achaz, kiedy prorok Izajasz polecił mu prosić o znak od Pana. „Nie będę wystawiał Pana na próbę” – zaprotestował (Iz 7,12).

O co chodziło Achazowi? To tak, jak gdyby Aladyn znalazł magiczną lampę, a następnie oznajmił dżinowi, że nie ma żadnych życzeń. Kraj Achaza był na krawędzi wyniszczającej wojny, w której nie miał szansy zwyciężyć, a jego lud zaczął już tracić nadzieję. Był to czas na odważne decyzje i zdecydowane oparcie się na Bogu i Jego obietnicach, a nie na fałszywą pokorę!

Dobrze się więc stało, że niechęć Achaza nie powstrzymała Boga. Pomimo sprzeciwu króla prorok Izajasz oznajmił: „**Pan sam da wam znak: Oto PANNA pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem EMMANUEL**”, Bóg z nami (Iz 7,14).

Oczywiście Bóg nie jest spełniającym życzenia dżinem! Jest natomiast kochającym Ojcem, który nieustannie błogosławi swoim dzieciom.

Nawet jeśli wahamy się przed proszeniem Go o znak, On i tak pragnie nam pomagać. Nawet jeśli (mylnie) sądzimy, że tylko najświętsi ze świętych mogą usłyszeć Jego głos, On chce mówić do każdego z nas. Bóg chce wchodzić w nasze życie. Chce, aby każdy z nas mógł powiedzieć:

Wiem, że Bóg przemówił do mnie w tej sytuacji.

O jaki znak chciałbyś dziś prosić Boga? Być może o prawdziwy cud, jak na przykład uzdrowienie, a może o coś banalnego, jak zmiana pogody, która poprawiłaby ci nastrój. Może poprosisz Go, by przemówił do ciebie przez naiwny komentarz twojego dziecka, a może o to, by cię zaskoczył – przypomnij sobie oślicę Balaama, mokre od rosy runo Gedeona czy cień słońca, który cofnął się na oczach Ezechiasza. Bóg może uczynić dla ciebie to wszystko i jeszcze więcej!

Proś więc o znak! Nie musisz przy tym zastanawiać się, czy jesteś już dość święty. Nie musisz zaciskać zębów i cierpieć, żeby sobie na ten znak zasłużyć. Czasami Pan daje znaki, o których nawet nie wiedzieliśmy, że są nam potrzebne. Otwórz więc oczy i uszy. Bądź czujny na niespodzianki. Spróbuj dziś zrobić miejsce Bogu w twoim życiu!

„Panie, wierzę, że Ty chcesz do mnie mówić. Naucz mnie dostrzegać Twoje znaki”

Ps 24,1-6

Łk 1,26-38: W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: **Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>.** Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: **Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.**

Na to Maryja rzekła do anioła: **Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?** Anioł Jej odpowiedział: **Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.**

Na to rzekła Maryja: **Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!** Wtedy odszedł od Niej anioł.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 21 grudnia 2024

Łk 1,39-45 (Biblia Tysiąclecia)

(39) W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. (40) Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. (41) Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napenił Elżbietę. (42) Wydała ona okrzyk i powiedziała: **Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. (43) A skądże mi to, że Matka mego Pana przychodzi do mnie? (44) Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. (45) Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

O Najświętsza Panno Maryjo, pragniemy dziś dołączyć do Elżbiety i wraz z nią powtarzać te słowa:

Błogosławiona, któraś uwierzyła. Błogosławiona jesteś, Maryjo, która wierzyłaś z ufnością. Wychowana w tradycji żydowskiej wierzyłaś we wszystko, co głosili prorocy o obiecany Mesjaszu. A kiedy anioł Pański oznajmił Ci, że urodzisz Dziecię, które będzie nazwane Synem Najwyższego, uwierzyłaś jego słowu.

- Maryjo, módl się za mnie, abym ufał Panu, gdy na wiele sposobów kieruje do mnie swoje słowo.

Błogosławiona jesteś, Maryjo, która wierzyłaś z pokorą. Chociaż zaskoczyło Cię powitanie anioła - „**Bądź pozdrowiona, łaski pełna**” - to jednak z pokorą przyjęłaś jego słowa (Łk 1,28). Uwierzyłaś mu, gdy zapowiedział, że poczniesz Syna, który będzie panował na wieki. Uwierzyłaś mu nawet wtedy, gdy objawił ci, że dokona się to w nadprzyrodzony sposób!

- Maryjo, módl się za mnie, abym otwartym i pokornym sercem przyjmował wszystkie poruszenia Ducha Świętego w moim wnętrzu.

Błogosławiona jesteś, Maryjo, która wierzyłaś i działałaś. Uwierzyłaś aniołowi, gdy powiedział ci o niespodziewanej ciąży Twojej krewnej, Elżbiety. Wyruszyłaś „**z pośpiechem**”, aby ją wspomóc i dzielić jej radość (Łk 1,39). Czy byłaś zaskoczona, gdy „**Duch Święty napelnił Elżbietę**”, a ona potwierdziła to wszystko, co Pan ci objawił (Łk 1,41)?

- Maryjo, módl się za mnie, abym odpowiadał z miłością, gdy Bóg wzywa mnie do służby i towarzyszenia innym.

Błogosławiona jesteś, Maryjo, która wierzyłaś z radością. Dziękuję Ci, Matko Boża, za to, że ukazujesz mi drogę wiary! Obym i ja umiał mówić Panu: „**Niech mi się stanie według słowa Twego**” (Łk 1,38).

- Maryjo, módl się za nas wszystkich, abyśmy radowali się, gdy wypełnia się wola Boża i przybliży Jego królestwo.

Błogosławiona jesteś, Maryjo! Pomóż mi dziś zawierzyć Panu i pełnić Jego wolę

Pnp 2,8-14: (8) Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. (9) Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. (10) Miły mój odzywa się i mówi do mnie: **Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź!** (11) Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. (12) Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie. (13) Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną. **Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź!** (14) Gołąbko ma, [ukryta] w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści, **ukaz mi swą twarz, daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój i twarz pełna wdzięku.**

lub So 3,14-17

Ps 33,2-3.11-12.20-21



**Maryja (...) weszła do
domu Zachariasza.
(Łk 1,39-40)**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

22 grudnia 20**24**

Łk 1,39-45 (Biblia Tysiąclecia)

(39) W tym czasie **Maryja** wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. (40) **Weszła do domu Zachariasza** i pozdrowiła Elżbietę. (41) Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. (42) Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. (43) A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? (44) Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. (45) Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy myślimy o nawiedzeniu Maryi, opisanym w dzisiejszej Ewangelii, zakładamy zazwyczaj, że poszła tam zobaczyć się z Elżbietą - i jest to prawda. Ale przecież zastała tam również **Zachariasza**, chociaż jego obecność była milcząca. Być może brak możliwości mówienia tym bardziej wyostrzył jego zdolności percepcji tego, co wokół niego się działo. I chociaż nie mamy opisu jego reakcji, to możemy sobie wyobrazić, jak wyglądały odwiedziny Maryi z jego punktu widzenia.

Kiedy **Zachariasz** po raz pierwszy zobaczył Maryję, znużoną podróżą, lecz ożywioną przejęciem i nadzieją, z twarzą jaśniejącą po słowach powitania wypowiedzianych przez Elżbietę, być może jego serce poruszyło się z radości jak serce jego nienarodzonego jeszcze syna.

Wyobraźmy sobie, jak jego zmęczona twarz i zmarszczone czoło rozpogadzają się w ciepłym uśmiechu, gdy wita niespodziewanego Gościa! On również, podobnie jak Maryja i Elżbieta, otrzymał anielskie objawienie i był świadom, że Bóg działa właśnie tu i teraz.

Gdy usłyszał, jak Elżbieta nazywa swą młodą kuzynkę „**Matką mojego Pana**” (Łk 1,43), zapewne odgadł, że to dalszy ciąg nadprzyrodzonych wydarzeń, których sam był uczestnikiem. Jakiegokolwiek zdziwienie czy wątpliwości, jakie wzbudził w nim tytuł nadany Maryi przez jego żonę, ustąpiły, gdy przypomniał sobie obietnicę anioła, że jego syn pójdzie przed Panem i przygotowuje mu drogę (Łk 1,17).

Kiedy Elżbieta pochwaliła wiarę Maryi w słowa Pana, także wiara **Zachariasza** umocniła się i rozbudziły się jego oczekiwania. Żal z powodu własnej reakcji na słowa niebieskiego posłańca odszedł w niepamięć, gdy patrzył na Maryję i Jej radosne poddanie się woli Boga.

Dziś, gdy już zaledwie kilka dni dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia, spróbuj umiejscowić się w scenie nawiedzenia jako milczący świadek na podobieństwo **Zachariasza**. Uciszyć wszelkie inne myśli.

Wyobraź sobie, że Maryja wchodzi do twojego domu, niosąc Jezusa w swym łonie.

- **Jak reaguje twoje serce na dźwięk Jej pozdrowienia?**
- **Czy rozpoznajesz Jezusa, którego nosi?**
- **Czy nie pragniesz wysławiać Boga za Jej pełną wiary odpowiedź na Jego słowo?**

„Panie, pomóż mi dziś usłyszeć to, co chcesz mi powiedzieć” .

Mi 5,1-4a: (1) A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! **Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności.** (2) Przeto [Pan] wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela. (3) Powstanie On i paść będzie mocą Pańską, w majestacie imienia Pana Boga swego. Osiądą wtedy, bo odtąd rozciągnie swą potęgę aż po krańce ziemi. (4) A Ten będzie pokojem.

Ps 80,2-3.15-16.18-19 Hbr 10,5-10